

Trzęsienia ziemi w okolicy Fidżi, w Chinach i USA

25 listopada 2013

W miejscowości północno-wschodnich Chinach doszło do serii trzęsień ziemi o magnitudach dochodzących do 6 stopni w skali Richtera. Większość z tych trzęsień była na tyle płytka, że wywołała rozległe zniszczenia.

Do zdarzenia doszło w mieście Songyuan w prowincji Jilin. Według informacji agencyjnych w wyniku dwóch najsilniejszych wstrząsów sejsmicznych uszkodzone zostało 19 tysięcy budynków a 5200 z nich w stopniu znacznym. To właśnie dlatego jest aż 58 tysięcy rannych.

Najsilniejszy ze wstrząsów miał magnitudę około 5,8 stopni w skali Richtera. Większość ze wstrząsów wystąpiła na głębokości do 10 kilometrów pod ziemią. Jak podaje agencja Xinhua ponad 1 tysięcy osób zostało ewakuowanych w obawie o kolejne wstrząsy.

Według władz lokalnych jest jeszcze za wcześnie, aby mówić na temat ostatecznej liczby ofiar i stopnia uszkodzenia budynków. Sytuacja szybko się zmienia i może dojść do kolejnych uszkodzeń infrastruktury. Władze samorządowe obiecały zająć się osobami, które straciły dach nad głową i ogłoszono pomoc finansową dla ofiar.

Na styku płyt tektonicznych australijskiej i pacyficznej, znowu dochodzi do silnych zjawisk sejsmicznych. Tym razem do trzęsienia ziemi doszło w okolicy archipelagu Fidżi.

Magnituda wstrząsów wyniosła 6,5 stopni w skali Richtera. Do zdarzenia doszło dokładnie 23 listopada o 07:48 czasu uniwersalnego. Epicentrum wstrząsów znajdowało się 322 km od wyspy Tonga i 438 km od Fidżi. W promieniu 100 km od zjawiska nie ma siedzib ludzkich, dlatego nie jest spodziewany duży wpływ na lokalne społeczności.

Tak silny wstrząs mógłby wywołać niewielkie tsunami, ale do tego nie doszło ze względu na jego dużą głębokość. W zależności od instytutu badawczego podawane jest 377 km lub 368 km. Oznacza to, że zjawisko to było efektem procesów w skali makro zachodzących głęboko pod ziemią.

W obrębie superwulkanu Yellowstone znowu doszło do serii trzęsień ziemi. Według informacji sygnowanych przez University of Utah, w ciągu ostatnich kilkunastu godzin znowu dochodzi tam do zauważalnie silniejszej aktywności sejsmicznej, która może być pochodzenia wulkanicznego.

Niektóre ze wstrząsów przekraczały 3 stopnie w skali Richtera. Najsilniejszy miał 3,3 stopnie i wystąpił 23 listopada o 20:47 czasu uniwersalnego. Wstrząsy nadal występują, o czym świadczy kolejny 3,1 do którego doszło 24 listopada o 07:18 UTC.

Roje trzęsień Ziemi w obrębie kaldery superwulkanu to zawsze powód do zmartwienia. Nie wiadomo do końca jak to interpretować, ale jeśli trzęsień nie da się powiązać z aktywnością hydrotermalną, to prawie na pewno są powiązane z ruchami magmy.

Nie oznacza to oczywiście, że Yellowstone wybuchnie, ale podczas gdy obserwuje się jednoczesną erupcję siedmiu dużych wulkanów na sześciu kontynentach, to warto przynajmniej poinformować o tym, że jeden z największych wulkanów na Ziemi również przypomina o swoim istnieniu.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”